Nr. 90. Dnia 24 Kwietnia. **CZWARTEK.** d. 12 (24) Kwietnia 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Jerzego M. i Fidelisa kapł. męcz.
Jutro: Marka Ewangelisty.
Wschód słońca o godz. 4 m. 47. Zachód o godz. 7 m. 11.
Długość dnia godz. 14 m. 24. Przybyło dnia godz. 6 m. 46.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KASA OSZCZĘDNOŚCI.

—o—

II.

W poprzednim artykule [1]) wyraziliśmy przekonanie, że istniejąca przy tutejszym Magistracie kasa oszczędności, po odpowiedniem zreformowaniu, a właściwie uzupełnieniu jej urządzenia, może pozyskać obszerną klientelę pośród robotników fabrycznych. Nadmieniliśmy przytem, że reforma tego rodzaju może nastąpić przy spółdziałaniu właścicieli zakładów przemysłowych.

Otóż opierając się na przykładzie, jakiego dostarcza stosunek istniejący od lat kilku pomiędzy towarzystwem akcyjnem „Lilpop, Rau i Loewenstein" a kasą oszczędności przy Magistracie m. Warszawy, spółdziałanie o jakiem wyżej mowa, rozumiemy w tem znaczeniu, że zarządy fabryczne staną się pośrednikami w załatwianiu stosunku swoich robotników z tutejszą kasą oszczędności. Kilkoletnie doświadczenie pozyskane przez wzmiankowane Towarzystwo przekonało dowodnie, że takie pośrednictwo ułatwia w wysokim stopniu zarówno przystępowanie robotników do kasy oszczędności, jak i czynność urzędników tej kasy.

Zauważyć tu jednak należy, że wnoszenie pewnej części zarobku do kasy oszczędności jest dla robotników pomienionego towarzystwa *obowiązkowem*. Robotnik wstępujący do zakładów towarzystwa wnosi przez pierwsze trzy miesiące 5% swego zarobku na rzecz kasy chorych, następnie zaś otrzymuje wszelką pomoc lekarską bezpłatnie, a ten sam procent potrącony mu zostaje dla wniesienia na jego rachunek do kasy oszczędności. Porządek ten nie podobał się niektórym teoretykom utrzymującym, że nawet do dobrego nie należy nikogo przymuszać. Zasadniczy rozbiór tej kwestyi zaprowadziłby nas zbyt daleko, nadmienimy więc tylko, że system powyższy wydał dobre owoce, bo robotnicy towarzystwa posiadają już obecnie kilkadziesiąt tysięcy rubli zaoszczędzonego funduszu. Z drugiej strony, gdyby nawet tego rodzaju przymus nie był w zasadzie usprawiedliwionym, w danym wypadku podstawą jego jest ofiarność towarzystwa, co oczywiście stawia całą tę kwestyę w zupełnie innem świetle.

Przechodząc do Łodzi nie widzimy właściwie powodu, dla którego zastosowanie obowiązkowej oszczędności do tutejszych robotników fabrycznych, nie miałoby doprowadzić do równie pomyślnych wyników. Wprawdzie w niektórych zakładach tutejszych pomoc lekarska jest już i dzisiaj udzielaną robotnikom bezpłatnie, jednakże, o ile nam wiadomo, takich zakładów jest w Łodzi tylko cztery, a robotnicy są tam tak postawieni, że prawdopodobnie chętnie zgodziliby się na zaprowadzenie oszczędności obowiązkowej. Z drugiej strony kwestya ta — wobec istniejących tu stosunków — może być na razie pozostawioną w zawieszeniu. Byłoby niewątpliwie rzeczą wielce pożądaną gdyby wszyscy tutejsi robotnicy składali część swego zarobku do kasy oszczędności i gdyby wszyscy oni mieli zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską. Gdy wszakże dziedzina oszczędności zupełnym prawie dotąd leżała tu odłogiem, byłoby już wielkim krokiem naprzód, gdyby przemysłowcy tutejsi zechcieli ułatwić przystęp do kasy oszczędności chociażby tym tylko z pomiędzy swoich robotników, którzy *dobrowolnie* zgodzą się na odkładanie w tym celu części swych zarobków.

W takim wypadku stosunek z kasą oszczędności mógłby być załatwiony w sposób następujący.

Przy każdej wypłacie kasa fabryczna potrącać będzie pewien procent tym robotnikom, którzy zgodzą się na to i powstałą z tych potrąceń summę wniesie do kasy oszczędności, zkąd uzyska stosowną liczbę książeczek oszczędności dla nowo przystępujących. Książeczki te pozostawać muszą w zachowaniu kasy fabrycznej w tym celu, ażeby po każdej wypłacie biuro fabryczne mogło zapisywać w tych książeczkach dopełniane przez robotników wkłady. Ten ostatni warunek jest nieodzownym. Jeżeli bowiem pod wpływem zachęty ze strony przemysłowców, robotnicy zaczną przystępować do kasy oszczędności w większej liczbie, urzędnicy tej kasy nie podołaliby wynikającej ztąd pracy. Nawet przy zwiększeniu liczby urzędników, załatwiających czynności tej kasy, co jest swoją drogą koniecznem, będą oni mieli i tak wiele zajęcia z zaciąganiem wnoszonych wkładów do ksiąg, sprawdzaniem list nadchodzących z pojedyńczych fabryk i stwierdzaniem podpisami swemi w każdej książeczce wkładów wpisywanych tamże przez biura fabryczne.

Podobnież i podnoszenie sum z kasy oszczędności mogłoby się odbywać za pośrednictwem kas fabrycznych. Robotnik pragnący odebrać całość lub część poniesionych przez niego składek z procentami, mógłby je odebrać, nie czekając niedzieli, z kasy fabrycznej, po dopełnieniu w książeczce pokwitowania zgodnie z przepisami obowiązującemi dla kasy oszczędności. Kasa zaś fabryczna odebrałaby wypłaconą sumę z kasy oszczędności za złożeniem książeczki.

Co się tyczy swobody podnoszenia w każdym czasie zaoszczędzonego przez robotnika funduszu, zauważyć należy, że przemysłowcy mogliby w przepisach fabrycznych, zastępujących umowę pracodawcy z robotnikiem, zastrzedz pewne pod tym względem ograniczenia, tak dohrze jak mogliby tymże sposobem zaprowadzić obowiązkowe oszczędzanie. Jednakże ograniczenia w swobodzie podnoszenia zaoszczędzonych sum, nie byłyby zdaniem naszem właściwe. Początkowo bezpotrzebne, lekkomyślne podnoszenie zaoszczędzonych sum, zdarzać się będzie niezawodnie dość często; w następstwie jednak, skoro robotnicy przekonają się o ważności posiadania zapasu na czarną chwilę, liczba wycofań tego rodzaju będzie się ciągle zmniejszać.

Nadmieniliśmy już wyżej, że pomimo projektowanego załatwiania znacznej części pracy przez biura fabryczne, powiększenie liczby pracowników w kasie oszczędności jest w każdym razie nieodzownem. Jeden urzędnik stanowczo nie podoła zwiększonym czynnościom kasy; nadto wynagrodzenie jego za tę pracę jest zbyt nizkiem. Należałoby mu dodać pomocników, wynagrodzenie których mogliby wziąć na siebie przemysłowcy, których robotnicy są klientami kasy, przyczem potrzebna na ten cel suma mogłaby być rozdzieloną pomiędzy nich np. w stosunku do ilości robotników, pracujących w ich zakładach.

Urzeczywistnienie powyższego projektu, nie wymaga żadnych takich zmian, które wypadłoby wyjednywać w drodze urzędowej i nie przedstawia w ogóle żadnych trudności. Dla wprowadzenia go w życie dostatecznem byłoby, ażeby kilku znaczniejszych przemysłowców porozumiało się w tym względzie pomiędzy sobą i z p. Prezydentem miasta, zobowiązało się do pokrywania zwiększonych kosztów wynagrodzenia pracowników, załatwiających czynności kasy i zachęciło swoich robotników do wnoszenia składek. Nadto większe zakłady przemysłowe, posiadające wyjątkowo znaczną liczbę robotników, musiałyby powiększyć skład swoich biur o jednego pracownika do załatwiania stosunku swych robotników z kasą, ale właściciele tych zakładów nie szczędzą w ogóle wydatków na polepszenie bytu swych robotników, nie można też wątpić ani na chwilę, że ponieśliby chętnie wydatek przeznaczony na cel tak pożyteczny.

Piszący te słowa nie ma zresztą najmniejszej pretensyi, ażeby powyższy projekt miał być najpraktyczniejszym. Ci co wezmą tę sprawę do serca, znajdą tu może niejedno do zarzucenia i podadzą lepszy pomysł. W ogólności wymiana zdań byłaby w tym razie bardzo pożądaną i dla tego Dziennik Łódzki z przyjemnością otwiera swe łamy dla głosów w tej ważnej sprawie.

[1]) Patrz Nr. 87.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 19 b. m.)

Giełda przebyła tydzień bardzo burzliwy. Międzynarodowa operacya finansowa, na którą czekano przez lata z wytężeniem, przeszła w rzeczywistość. Emisya akcyj tureckiego towarzystwa monopolu tabacznego miała przebieg nadspodziewanie świetny. Zniżenie pojedyńczych podpisów do jednego procentu jest rzeczą niepamiętną, w dziejach tego rodzaju operacyj. Emisya miała z tego powodu, szczególnie w pierw-

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Arcyksiężna de Sinnbach

przez **Edwarda SIEBECKERA,**
z francuzkiego przełożył
T. Marenicz.

—o—

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 88).

Dawniej były hafty, które po kilka lat nie posuwały się wcale. Gwiazdką robotą szydełkową przedstawia więcej środków. Może ona być zawsze tą samą, a zawsze można mówić, że jest ich już pięćdziesiąt, sto, dwieście skończonych, a potrzeba pięćset.

Maks instynktownie wziął tusz w rękę i miseczkę i obracał ją na wszystkie strony, a w duchu pomyślał sobie:

— E! mój panie, jesteś przebiegły, ale i ja nie jestem dzieckiem, trzymajmy się ostro.

A rozcierając tusz i maczając w nim pendzelek:

— Mówiłeś więc, panie profesorze...

Pan Moritz ze swej strony poczuł, że jeżeli rola jego zostanie odkrytą, to negocyacya nie osiągnie skutku,—co mu zresztą było zupełnie obojętnem. Ale wiedział też, że straci na szacunku u Maksa. Jednakże musiał coś odpowiedzieć.

— Mówiłem, że często szukamy daleko od siebie tego, co zaraz obok nas się mieści.

— A! doprawdy! Zatem pan znasz kogoś?

— Tego nie powiedziałem.

— Przepraszam, ale zdawało mi się, że rozumiem. Jest to więc tylko proste przypuszczenie. Więc pan nie znasz nikogo?

— Drogi Boże! znam, kochany panie i nie znam. Myślałem, upatrywałem i być może wyrozumowałem sobie niejako. Jakkolwiekbądź, zdawało mi się dostrzegać w przyszłości związek możebny pomiędzy panem, który mnie bardzo interesujesz i osobą, którą kocham z całego serca.

— Doprawdy, mój panie, tworzysz romanse.

— A któż ich nie tworzy? i czemużby nie było wolno marzyć tym, którzy je mogą urzeczywistnić? Zatem utworzyłem romans. Pochodzisz pan z dobrej familii, należącej do dawnej szlachty, nie masz majątku i ona go nie posiada.

— Któż to więc jest—rzekł Maks patrząc mu prosto w oczy.

— Panna de Muzelock—rzekł nauczyciel w przekonaniu, że wywrze wielki efekt.

Maksymilian położył pendzel na stole i założywszy na krzyż ręce rzekł

— No, mości profesorze, otwarcie! Czy to pan jesteś twórcą tego romansu? Zastanów się, że między nami jest wielka różnica. Panna de Muzelock jest szlachcianką, ja zaś synem żołnierza, który się wyniósł tylko przez swoję odwagę i inteligencyę; ona jest gorliwą katoliczką, a ja w rzeczach religii tak jestem obojętnym, że zaledwie pamiętam, iż się urodziłem protestantem; ona króluje w salonach, ja pracuję w warsztacie; wreszcie ja mam lat dwadzieścia pięć, a ona... jak się też panu zdaje?

— Trzydzieści.

— Niech będzie trzydzieści, nie będę się spierał. W każdym razie jest dla mnie co najmniej o 10 lat za starą. Mąż powinien mieć dziesięć lat więcej, niż żona. Ja jestem dla panny de Muzelock nieodpowiedni.

W tej chwili przyszła Maksowi myśl, aby wylać wodę, w której dotąd moczył pendzel; pośpieszył do okna, by to uczynić, gdy wtem nagle posłyszał lekki krzyk, a gałęzie zaszeleściały.

Młodzieniec podskoczył, spojrzał przez okno, lecz wzrok jego daremnie się gubił w ciemnościach. Zwróciwszy wzrok swój na pana Moritza, spostrzegł zakłopotanie.

— Chciałem przeprosić—rzekł Maksymilian z uśmiechem, osobę, która oblaną niezawodnie została brudną wodą, ale ona znikła. Bądź pan łaskaw uczynić to w mojem imieniu, bo nie wątpię, że ją pan znasz.

— Jakto! pan byś przypuszczał?...

— Ja? Park jest otwarty dla wszystkich. Po prostu sądzę, że osobę spacerującą, mężczyznę czy kobietę, przechodzącą obok pawilonu, spotkała nieprzyjemna niespodzianka i że przez delikatność nie chciała się ukazać.

Nauczyciel czuł, że Maks go mistyfikuje. Położenie stałoby się jeszcze bardziej kłopotliwe, gdyby nie był wszedł nagle Kipps.

Każdego wieczora przychodził on czyścić obuwie i suknie Maksa.

— Może szklaneczkę piwa, panie profesorze — rzekł Maks, spostrzegłszy swego służącego.

P. Moritz przyjął.

Przepędzili razem jeszcze prawie całą godzinę.

Pan Moritz był w rozmowie przyjemnym; czas więc z nim szybko przeminął i rozstanie się było zupełnie przyjacielskie.

Gdy się oddalił, Kipps wszedł do pracowni i na wstępie zaczął opowiadać Maksowi, że idąc do niego spostrzegł jakiś cień przesuwający się po za drzewami i że miał chęć pogonić za nim.

— Dobrześ zrobił, żeś się powstrzymał; to do ciebie nie należy.

— Prawda, masz pan słuszność, panie Maks, ale ja powiadam, że pana szpiegują.

— A cóż mi to szkodzi? mój drogi. Niech mnie szpiegują. Mogę pracować i sypiać przy otwartych drzwiach i oknach, gdyż ani w swojem życiu, ani w tym domu nie mam powodu niczego ukrywać.

V.

P. Moritz zbliżając się do swego mieszkania, spostrzegł światło w swoim małym

szych dniach, charakter bardzo niejednostajny, wypływający z naturalnych, technicznych trudności. Podpisujący większe sumy dostawali zaledwie po kilka sztuk akcyj. Kto podpisał 1,000 sztuk otrzymał 10—12, które coprędzej zbywał. Gdy więc pomimo tego kurs akcyj zdołał się utrzymać 3% po nad kursem emisyjnym, dowodzi to dostatecznie, że operacya zupełnie się powiodła. W Paryżu emisya znalazła silną opozycyę, na czele której stanął bar. Hirsz, niedawno jeszcze główna podpora tureckich przedsiębierstw. Jak zwykle, po spełnieniu długo oczekiwanego faktu, na giełdzie pojawiła się tendencya zniżkowa. Emisya odbyła się nader szczęśliwie, „Creditanstalt" odniosła przy tej sposobności bardzo znaczne zyski, a jednak akcye kredytowe spadły w ciągu tygodnia o 5 m. Liczne realizacye, robione przez spekulacyę, wywarły nacisk na kursy. Akcye austryacko-węgierskich kolei państwowych straciły również 4 m., głównie z powodu niezadowalających dochodów towarzystwa. Lombardy spadły o $2^1/_2$ m. Tylko na targu rent panuje bez przerwy ruch bardzo wielki i dokonywają się obroty niezwykłej doniosłości. Najmocniej zajmowały uwagę giełdy rosyjskie wartości, one też zdobyły najznaczniejsze zwyżki. Banknoty rosyjskie, na wiadomość o zatwierdzeniu pożyczki, z $209^1/_2$ wzniosły się do $211^1/_2$ i zakończyły tydzień o $1^1/_2$ m. wyżej niż poprzedni. Pożyczka z roku 1882 jakkolwiek mało obracana, wzniosła się w kursie o 0.35%, pożyczka z roku 1862 sprzedawana tylko *per Cassa* zyskała $^3/_4$%, pożyczki rosyjskie mięszane, na których robiono codziennie interesy ultimowe na miliony, zyskały 1.70; rosyjskie z 1877 roku 0.20%, z 1880 0.75%, rosyjska 6% złota renta 0.80%, pożyczki wschodnie przecięciowo 0.75—0.80%. Rentami włoskiemi obracano mało, usposobienie jednak dla tych wartości było bardzo mocne i kursy ich prawie zupełnie się nie zmieniły. Węgierska złota renta przy bardzo małym obrocie notowaną była cokolwiek niżej. Dla austryackich rent usposobienie od niejakiego czasu osłabło. Rumuńskie pożyczki po słabszym kursie cieszyły się większem ożywieniem. W dziedzinie papierów kolejowych akcye kolei meklemburskiej, wyszczególnione z końcem tygodnia, podniosły się w kursie na wiadomość o zwiększeniu dochodów o $1^1/_2$ miliona. Wielkie obroty wykonywano akcyami wschodnio-pruskiej kolei południowej, które jednak przytem spadły o kilka procentów. Marienburg-Mławka spadły również. Z kolei zagranicznych, szwajcarskie cieszyły się mocnem usposobieniem, galicyjskie natomiast poniosły znaczne straty. Z papierów bankowych szczególnie akcye banku niemieckiego znacznie poszły w górę, gdyż pomyślny rozwój interesu w pierwszym kwartale obudził dla nich żywszą chęć kupna. Również akcye banków petersburskich notowano wyżej, w skutek zatwierdzenia pożyczki rosyjskiej. Papierami górniczemi zajmowano się w ubiegłym tygodniu bardzo mało. Z innych papierów przemysłowych, w największem ożywieniu były akcye fabryki machin.

Bydło. Berlin 21 kwietnia. Na sprzedaż wystawiono wołów 3,922, wieprzy 7,115, cieląt 1,448, skopów 19,737. Handel wywozowy był bardzo ożywiony, szczególnie skopów dużo zakupiono. Sprzedaż wołów odbywała się spokojnie, starsze ciężkie osobniki były w zaniedbaniu. Płacono za gatunek I m. 55—59, czasami nawet 60, za II 46—50, III 41—44, IV 36—40 za 100 *ℓ.* wagi mięsa (nie licząc skóry, głowy, nóg, krwi i części wewnętrznych). Trzodę chlewną sprzedawano cokolwiek drożej i spokojnie prawie wszystkie z targu uprzątnięto. Meklemburgi płacono po 47—48 m., pomorskie i dobre krajowe 45—46, szengery 42—43 za 100 *ℓ.* przy 20% tary; bakońskie po 50—51 m. za 100 *ℓ.* przy 45—50% tary na sztuce. Cielęta nabywano chętnie i z ożywieniem po 54—59 fen. za I, 40—50 fen. za II gatunek, za funt wagi mięsa. Skopy sprzedano prawie wszystkie, I gatunek po 46—51 fen., wyborowe angielskie jagnięta po 54 fen., II gat. po 35—42 fen. za funt wagi rzeźniczej.

Bank polski rozpocznie w dniu 1-ym czerwca r. b. wydawanie nowych arkuszy kuponowych do listów likwidacyjnych na dalsze dziesięciolecie, t. j. od dnia 1-go grudnia r. b. do dnia 1-go czerwca roku 1894.

O tej instytucyi znajduje się w „Echu" petersburskiem ustęp tej treści, który bez wszelkich komentarzy przytaczamy: „Wielu przedstawicieli zamożnego rosyjskiego kupiectwa i inne zamieszkujące w Warszawie osoby odniosły się do rządu z prośbą o zwinięcie funkcyonującego w Warszawie Banku polskiego i o powierzenie jego działalności oddziałowi banku państwa. Jak słyszeliśmy, wskutek tej prośby tworzy się komisya, której obowiązkiem będzie po wszechstronnem roztrząśnieniu podać swoje wnioski".

Petersburski międzynarodowy bank handlowy. Świeżo ogłoszony bilans petersburskiego międzynarodowego banku handlowego za rok 1883 wykazuje następujące dochody: Prowizye przyniosły 256,270 rubli, procenty 1,365,159 (przy kapitale akcyjnym 13 milionów), weksle 213,261, papiery publiczne 191,981 rubli. Filia banku w Kijowie przyniosła zysku 138,091 rubli. Ogółem wynosił dochód brutto 2,164,912 rubli; z tego na pokrycie kosztów handlowych wydano 10,412 rs., a na budowę gmachu bankowego odliczono 331,644 rs., tantyema dyrektorów wynosiła 91,663 rubli. Czystego więc zysku osiągnięto 1,741,604 rs. Rezerwę powiększono o 87,080 rs. Rada zarządzająca otrzymała tantyemę w ilości 121,912 rubli. Na dywidendy przeznaczono 1,462,828 na fundusz zapomogi dla urzędników 34,892, dla założycieli banku również 34,892 rubli. Z bilansu okazuje się, że bank udzielił zaliczek na papiery wartościowe w ilości 9,956,683 rubli. Weksle rosyjskie wynoszą 7,307,569 rs, pożyczki na papiery publiczne z terminem stałym 2,434,049, weksle zagraniczne 1,179,201, papiery publiczne, stanowiące własność banku 1,831,163, żądania w rachunku bieżącym 19,014,732, rezerwa 1,660,876 rs. Na rachunek bieżący pobrano 13,557,647 rs. Wkłady natychmiastowe wynosiły 194,515 rs., a warunkowe w dniu 31 grudnia 2,345,685 rubli. Ustępujący członkowie zostali ponownie wybrani.

Austryacki bank dla krajów zyskał w roku 1883 czystego dochodu 2,921,421 fl., czyli o 318,840 fl. mniej, aniżeli w roku 1882. Dywidendę wyznaczono na 14,5 fr. czyli 5,8%; w r. 1882 dywidenda wynosiła 16 fr. czyli 6,4%. Bank rozporządzał z końcem roku 1883 sumą 75 milionów florenów, a mianowicie wynosił kapitał akcyjny 46.8 mil., rezerwa 7.7 mil., a oprócz tego było w obrocie 20.3 mil. kapitałów obcych.

Bogactwa metalurgiczne Tonkinu. Berlińska „Boersen Zeitung" tak się rozwodzi nad bogactwami metalurgicznemi zdobytego przez francuzów kraju. Wielce zajmującemi są znane już dzisiaj szczegóły, o kopalniach drogocennych metali w Tonkinie, w owym azyatyckim kraju, który z powodu zatargu z Francyą, wystąpił na pierwszy plan bieżących wypadków. Dowiadujemy się, iż kopalnie złota, srebra, miedzi i cynku, już z dawien dawna eksploatowane były w Tonkinie, a wydobywanie drogocennych metali na szeroką skalę, rozpoczęło się w roku 1414, t. j. po zawojowaniu Anamu przez Chiny. Anamici musieli wydobywać skarby z kopalni złota i srebra i wyprawiać je do Chin, które nałożyły ten podatek na zdobyty kraj, jako nagrodzenie kosztów wojennych. W początkach XVIII-go wieku dozwolono prywatnym osobom poszukiwać cennych min i eksploatować takowe, lecz dzięki wrodzonej apatyi anglików, z przywileju tego skorzystali tylko ruchliwi chińczycy, a napływ ich był tak wielki, że król anamski Du-Tong, wydał rozporządzenie, mocą którego przy jednej kopalni, najwyżej 300 chińczyków mogło znaleźć zajęcie. Od tego to czasu kopalnie w Tonkinie znajdowały się prawie wyłącznie w posiadaniu mieszkańców Niebieskiego państwa i musieli oni z nich piękne ciągnąć zyski, kiedy mandaryni tonkińscy niejednokrotnie występowali do rządu z uwagami, iż Tonkin zrujnowanym zostanie, jeżeli złoto i srebro w tak wielkiej ilości wywożonem do Chin będzie. Łatwo zrozumieć, dlaczego francuzi niezadawalając się ofiarowaną im przez chińczyków częścią Tonkinu położoną na nizinie, tak ubiegali się o zdobycie górzystych okolic, obfitujących właśnie w cenne kopalnie, które mogą jeszcze przynosić wielkie korzyści, gdyż właściwie dotąd nie były nigdy eksploatowane racyonalnie i według zasad metalurgii.

Stan telefonów w Petersburgu. W ciągu półtora roku działalność Towarzystwa międzynarodowego „Bella", rozwój sieci telefonicznej w Petersburgu i postępy tej instytucyi są bezustanne. Obecnie wszystkie już dzielnice są połączone ze środkiem miasta, a więc i między sobą. Wielkie fabryki w dzielnicy Wyborgskiej, nad kanałem obwodowym i w starej części miasta mają telefony, przez które rozmawiają ze swemi zarządami, mieszczącemi się w śródmieściu, jakoteż z komisyonerami na wybrzeżu Kałasznikowskiem i wyspie Wasilewskiej. Nie dosyć na tem — Gatczyna i Peterhof, jakoteż zakłady fabryczne Putiłowskie i Aleksandrowskie, oraz zakłady metalurgiczne położone o ośm, dziesięć i więcej wiorst rozmawiają z perspektywą Newską i z ulicą Morską.

1,500 wiorst drutów pozwala 600 abonentom porozumiewać się we wszystkich kierunkach. Wszystkie naczelne władze administracyjne, ministerya, rada państwa, są połączone. Sztaby główne armii, wszystkie nawet pułki mogą odbierać rozkazy wprost od ministra wojny. Sądy, więzienia, żandarmerya, policya mają komunikacyą bezpośrednią z właściwemi ministeryami. Wszystkie banki, większe domy bankowe i bankierzy, agenci giełdowi, znaczniejsi kupcy, są połączeni z giełdą i komorami wodnemi i lądowemi. Nakoniec teatry, główne restauracye i hotele przedstawiają dla publiczności wszelkie udogodnienia przez zaprowadzenie telefonów. Często z dworców dróg żelaznych, przy napływie podróżnych, zamawiane są tą drogą mieszkania lub odwrotnie ściągane są wszelkie wiadomości ze stacyj kolei przez stałych lub czasowych mieszkańców stolicy.

Stacya centralna mieści się na perspektywie Newskiej, w matematycznym środku miasta. Dla ułatwienia jednak i uprzystępnienia ogółowi użycia telefonu, towarzystwo urządziło na tejże perspektywie Newskiej (na ulicy Koniuszennoj) stacyę publiczną, z której każdy ma prawo mówić ze wszystkiemi abonentami, za opłatą 25 kopiejek. Prócz tego postawiono zasadę, że można zaprowadzać przyrządy w domach, których wszyscy mieszkańcy mieliby prawo mówić przez telefon wspólny.

To też w wielu domach, po pięciu i sześciu mieszkańców, za stosownie niewielką opłatą roczną, objętych jest jednym abonamentem, a tym sposobem rzeczywista cyfra abonentów w Petersburgu jeżeli nie przenosi, to dosięga bezwątpienia tysiąca.

Zresztą instytucya ta, choć niedawna, tak się już przyjęła, tak ogólną stała się potrzebą, że o zupełnem jej prawie obywatelstwa w Petersburgu żaden mieszkaniec stolicy nie wątpi, skoro zarówno ważne interesy, jak i bieżące, drobne sprawy, załatwiają się już dziś stale przy pomocy telefonu.

Kronika Łódzka.

(—) **Ferye wielkanocne** w tutejszych szkołach ludowych kończą się z dniem 27-ym b. m. Nowe zapisy przyjmowane będą od 27-go kwietnia do dnia 1-go maja. Do wiadomości rodziców i opiekunów podajemy, iż od dzieci, chcących się zapisać do pierwszego oddziału szkół ludowych wymaganą jest umiejętność czytania, pisania, oraz początków arytmetyki.

(—) **Tanie kuchnie.** Na ostatniem (poniedziałkowem) zebraniu w sali p. Ryszaka, celem otwarcia taniej kuchni Nr. 1, postanowiono wydawać obiady tylko przez sześć dni w tygodniu (z wyłączeniem soboty). Codziennie dozorować będzie po czterech członków, podług poniższego rozkładu, tak, iż każdy co dwa tygodnie czynność spełniać będzie, a mianowicie: dnia 22 kwietnia (wtorek) pp. Sam. Landé, B. Dobranicki, dr. Plichta, Gust. Hoffman; 23 kwiet. (środa) pp. M. Tobias, J. S. Goldmann, Reimann, Jakób Hertz; 24 kwiet. (czwartek) pp. T. Sudra, Moritz Heimann, S. Rosenblatt, Aug. Herbst; 25 kwiet. (piątek) pp. Wł. Kamiński, S. Jarociński, Jakób Cohn, Antoni Stachlewski; 27 kwiet. (niedziela) pp. Neimann, Konstadt, Rosicki, Arnold Stiller; 28 kwiet. (poniedziałek) pp. Ludwig, Markus Kutner, Jakób Sachs, Ed. Neumann; 29 kwiet. (wtorek) pp. S. Mannaberg, Międzyrzycki, F. Sellin, Markus Cohn; 30 kw. (środa) pp. Czerwiński, M. Pinkus, Dawid Silberstein, Aleks. Fryderich; 1 maja (czwartek) pp. Otto Bernhard, Ignacy Poznański, M. Silberstein, Salom. Müller; 2 maja (piątek) pp. Pałaszewski, J. Kempiński, M. Strykowski, Simiatycki; 4 maja (niedziela) pp. Biedermann, S. Barciński, I. K. Poznański, L. Friedlaender; 5 maja (poniedziałek) pp. J. Silberstein, Birnbaum, Jul Handtke, Wł. Jeżewicz.

Lista dam, po ukonstytuowaniu, zostanie ogłoszoną; na zebraniu obecne były panie: Samuelowa Landé, Jakóbowa Hertz, Zygfrydowa Mannaberg, Ludwikowa Friedlaender.

W ogóle instytucye tanich kuchen cieszą się coraz większem poparciem ogółu. Dziś nowe znów ofiary zanotować musimy. Najważniejszy i na prawdziwe uznanie zasługujący

---

saloniku. Zastał w nim Bettinę zadyszaną, czerwoną, oczekującą niespokojnie. Żeby pokryć wzruszenie, wzięła książkę do ręki i udawała, że czyta.

Gdy nauczyciel wszedł, położyła książkę na stole i figlarnie się uśmiechnęła.

— Jakto, pani zatapiasz się w księgach starego nauczyciela? — zapytał p. Moritz.

— Ta książka, którą właśnie przeglądam, jest bardzo interesującą, panie Moritz.

Na nieszczęście, była to grecka jakaś księga.

— Ja to wiem, droga pani, lecz tylko dla osób, które umieją po grecku, a pani jesteś niezawodnie pierwszą kobietą, która tym językiem włada.

Bawarka zaczerwieniła się, nagle spojrzała nań i zapytała przerywanym głosem:

— Pan powracasz ztamtąd?

— Co to znaczy, ztamtąd?

— No, ztamtąd, od pana Braun.

— A! tak jest! przepędziłem z nim kilka chwil na gawędce. To bardzo rozumny i pracowity młodzieniec. Pracował !gdym przyszedł i zostawiłem go przy zajęciu.

— Ba! i cóż robił?

— Rysunek mechaniczny, który właśnie tuszował.

To mówiąc wlepił swój wzrok w pannę de Muzelock i spostrzegł na jej ubraniu długą czarną plamę, ciągnącą się od ramienia aż do stóp.

— Co, droga pani, czy także co robisz tuszem? — rzekł nauczyciel na pół ze śmiechem; a potem przybierając głos i ton mowy poważny: — Popełniłaś grzech ciekawości, moje dziecię, grzech Ewy, najstraszniejszy....

— Dobrze, dobrze, mój panie — odpowiedziała, przychodząc do siebie, — jutro stanę u trybunału pokuty; a teraz opisz mi pan swoję wizytę.

Pozwoliwszy się przez chwilę prosić, stary nauczyciel powtórzył całą rozmowę z Maksem, nie zaniedbawszy złagodzić tego, co było w niej przykrem.

— No, ale koniec końcem? — zapytała niecierpliwie.

— Powiedział, że jest jeszcze za młody.

— Za młody, mając dwadzieścia pięć lat? Ależ w Mulhuzie w tym właśnie wieku wszyscy się żenią.

— Prawda, ale on nie jest z Mulhuzy, a w Mulhuzie chłopcy dwudziesto-pięcio-letni żenią się z dziewczętami szesnasto lub siedmnastoletniemi.

— O! mój Boże! więc dlatego, że jestem o kilka lat starszą? Gdyby też nie to, nie oddałabym swej ręki, ja, wnuczka baronów de Muzelock.... oficyaliście fabrycznemu.

— Ależ droga panno Bettino, on twojej ręki nie żąda.

— Spodziewam się, że pan mego nazwiska nie wymieniłeś!

— Rozumie się, że nie.

— Aleś mu się pan pozwolił domyślić, że to o mnie mowa?

— Tak i nie — odrzekł, szeroko ziewając; — wziąłem się zręcznie do tego. Wspomniałem mu o myśli, która mi przyszła do głowy, o myśli połączenia dwóch osób, dla których czuję życzliwość, osób będących w jednakowem położeniu, znajdujących się w tym domu i t. d. i t. d.

Ona się uśmiechała, potakując głową przy każdym frazesie, wygłoszonym przez nauczyciela.

— Bardzo dobrze, i wtedy?...

— I wtedy powiedział, że pomiędzy wami jest to niepodobnem: urodzenie, położenie, upodobania i wiek, wszystko się sprzeciwia. Musiałem ustąpić, gdyż wszystko było szczerą prawdą.

— Cóż to znowu? czyż moje urodzenie, położenie, upodobania, nie są dosyć wzniosłe?....

— Przeciwnie, droga panno Bettino, on właśnie stawia ten zarzut, że twoje urodzenie, położenie, gusty i wiek, wszystko jest dla niego zbyt wzniosłem.

Bettina zerwała się, tupiąc nogą o ziemię.

— O! ja nie jestem głupia i widzę jasno plan tego intryganta. Wiesz pan do czego on zmierza?

— Nie, na honor.

— On zmierza do ożenienia się z Odilą.

— Szalona jesteś, panno Bettino. On nie chce tylko sobie zatruwać życia i nic więcej.

Lecz ona chwyciwszy się tej myśli, nie mogła się jej już pozbyć.

— A ja ci powiadam, ja, że on ma zamiary i to wcale niezłe: ożenić się z Odilą! ależ to impertynent!

— Popełniasz w tej chwili Bettino grzech nie obmowy, lecz już oszczerstwa.

— Ależ, przebóg, raz jeszcze powtarzam, mój panie, że odpokutuję za to przy spowiedzi. Tu nie jesteśmy przy konfesyonale. Powiedz-że mi pan, jakim to sposobem się dzieje, że wbrew rozkazom Odili, ten chłop, ten robotnik jest jeszcze tutaj?

— Jaki robotnik?

— Ten dawny żołnierz, który pełni u niego służbę.

— Jakto! Odila wydałaby jakie rozkazy względem tego człowieka? Kiedy i z jakiego powodu? Ja nic o tem nie wiem.

Pan Moritz pod względem ciekawości był podobnym do kobiet; kazał więc sobie opowiedzieć ów wypadek, który dotychczas przed nim tajono.

Tymczasem Michał Kipps otwarcie uprzedził Maksa, że został wypędzony przez pannę Stoltz, na co Maksymilian odrzekł:

— Ja tylko mam prawo cię odprawić, bo ty moim jesteś podwładnym. Bądź zatem spokojny, to wszystko do mnie jedynie należy.

Bawarka tymczasem zdecydowaną już była na rozpoczęcie wojny z Maksymilianem Braunem. Zauważyła, że Kipps co niedziela chodził na pocztę z listem w ręku.

— Ma w Paryżu jakieś stosuneczki. Trzeba mi dowodu.

(D. c. n.)

dar złożyło tutejsze Towarzystwo kredytowe. Uchwalono bowiem na odbytej w dniu 22 b. m. sesyi następujący punkt: „Gdy instytucya tanich kuchen w m. Łodzi przedewszystkiem obchodzić winna tutejszych obywateli, od których też słusznie spodziewać się może ciągłego poparcia, przeto Dyrekcya postanawia składać od Towarzystwa kredytowego tutejszego, jako od reprezentacyi obywateli — stałą subwencyę w ilości rs. 50 miesięcznie, która to subwencya istnieć będzie dopóty, dopóki tanie kuchnie egzystować będą w tych warunkach, w jakich dzisiaj funkcyonują."

Dowiadujemy się również, że rada tutejszego Banku handlowego przeznaczyła na tenże cel ofiarę rs. 30 miesięcznie.

W naszej znów redakcyi złożył pan W. Jakób Goldmann rs. 20, na ręce zaś miejscowej „Lodzer Zeitung" pan S. rs. 25.

Przykłady te najlepiej świadczą o poczuciu obowiązków u naszych obywateli.

(—) **Z teatru polskiego.** Podczas kiedy n. p. Lublinianie z żalem odzywają się w „Kuryerze warszawskim", że przez całą zimę zmuszeni byli obywać się bez teatru, a to z powodu braku budynku —u nas, w mieście niepomiernie większem, stosunkowo dobre towarzystwo dramatyczne żadnego prawie nie doznaje poparcia. Wczoraj znów zmuszonym był p. Kopczewski, zastępca dyrektora odwołać widowisko z powodu niedoboru w kasie. Fakt ten podajemy bez wszelkich uwag — nie zdarzył się przecież po raz pierwszy.

Może uznany talent Bałuckiego przyciągnie dzisiaj do teatru liczniejszy zastęp widzów i może tym sposobem zatartem zostanie przykre wrażenie, odniesione po wtorkowem niepowodzeniu. Jeden z miłośników sceny objął dzisiejszy wieczór na własne ryzyko, pragnąc przyjść w pomoc naszym artystom. Fakt to godny prawdziwego uznania, tem więcej też spodziewać się należy powodzenia.

W piątek ujrzymy na scenie wiecznie świeżą tragedyę miłosną Szyllera p. t. „Intryga i miłość." Główne role podjęły panie Majdrowicz i Różańska, oraz p. p. Kopczewski, Popławski i Winkler. Ceny o połowę zniżone.

Już to na repertuar skarżyć się nie możemy.

(—) **Jeden** z tutejszych właścicieli fabryk otrzymał w tych dniach poufny list od księdza arcybiskupa Popiela. W liście tym zawartą jest prośba, aby przemysłowiec nasz przez rozległe stosunki swoje wpłynął na większe poszanowanie niedziel i świąt w tutejszem mieście.

(—) **Nominacya.** Obywatel tutejszy pan Juliusz Heinzel zamianowany został ukazem Najwyższym radcą przemysłowym.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

= **Przepisy o karach** wymierzanych za niewykonywanie przepisów w kwestyi opłat tabacznych, mają uledz znacznej zmianie, a mianowicie kary mają być o wiele podwyższone. Projekt odnośny wypracowuje ministeryum skarbu.

= **Obrońcy prywatni.** Dla usunięcia konkurencyi, na jaką pomocnicy adwokatów narażeni są ze strony obrońców prywatnych, liczba tych ostatnich znacznie ma być ograniczona. Projekt ten, według wiadomości dzienników rosyjskich, agituje się we właściwych sferach administracyjnych.

— **Wybory do władz Towarzystwa** Kredytowego Ziemskiego odbędą się w Piotrkowie dnia 28 maja b. r. Zebraniu przewodniczyć będzie p. Zygmunt Płonczyński właściciel dóbr Lubiatów i Zakrzew. W Komitecie Towarzystwa mają być obsadzone dwa miejsca po kończących urzędowanie radcach: Józefie Jeziorańskim i Bolesławie Gołębowskim. W obrębie piotrkowskiej dyrekcyi szczegółowej 548 stowarzyszonych posiada prawo głosu, a 229 prawo wybieralności; zjazd przeto spodziewany jest liczny. Wybory odbywać się będą w sali domu pana Skibińskiego, gdyż dotąd Dyrekcya nie posiada swego gmachu, a w najmowanym przez nią lokalu, niema odpowiedniego miejsca.

— **Straszliwy pożar** nawiedził wieś Worgulę, położoną o 12 wiorst od miasta Biały w nocy z 13 na 14 b. m. Wedle raportu wójta gminy ogień wynikł z podpalenia; spaliły się zaś 4 domy mieszkalne i sto pięćdziesiąt cztery różnych gospodarskich zabudowań, to jest stodół, obór, chlewów, szop i t. p. ubezpieczonych zaledwie na 11,000 rs. przyczem strat w ruchomościach i inwentarzu żywym i martwym nieubezpieczonym podano na 2.402 rs. Z ludźmi wypadku nie było. Łunę widziano aż w Siedlcach.

— **Sąd honorowy.** Znana sprawa pomiędzy p. Erazmem Piltzem, redaktorem *Kraju*, a p. Aleksandrem Świętochowskim, redaktorem *Prawdy*, która była już przedmiotem akcyi w sądzie pokoju, będzie ostatecznie załatwioną przez sąd honorowy. Członkami sądu powołanego przez strony są podobno pp. Józef Kościelski, Kazimierz Zalewski, Henryk Krajewski, Ludwik Górski i dr. Baranowski.

— **Z literatury.** Pan Leopold Świderski, sympatyczny autor „Biednych", „Ojcowizny" i t. d., wykończył nową większych rozmiarów komedyę, opartą na stosunkach społecznych p. t. „Nowy dziedzic."

Utwór ten zamierza autor przeznaczyć dla teatru Rozmaitości.

Firma „Maurycego Robiczka" podjęła artystyczne wydawnictwo „albumu malarzy polskich" w sztychach, z tekstem objaśniającym prof. Henryka Struvego.

W miedziorytowych reprodukcyach ukazać się tu mają utwory wszystkich mistrzów polskiego pendzla, z Matejką, Siemieradzkim i Brandtem na czele.

W pierwszym poszycie, który wyszedł już na widok publiczny, znajdują się dwa sztychy, odtwarzające obraz Siemiradzkiego: „Kobieta czy wazon" i Rossowskiego: „Skazana".

∞ Z mowy p. Ferry w Perigneux, francuzka prasa umiarkowano-republikańska jest zadowoloną. „République française" rozbierając jej treść, podnosi zasługi obecnego prezesa gabinetu, który podniósł na wewnątrz i zewnątrz powagę rządu. Organ gambetystów ubolewa tylko nad tem, że wypadków w Egipcie cofnąć już niepodobna. „Debaty" również pochwalają mowę programową p. Ferry, a szczególnie jego stanowcze w niej wystąpienie przeciw radykalistom i anarchistom. W jednym tylko punkcie nie podzielają jego zapatrywań, mianowicie nie uznają konieczności rewizyi konstytucyi. „Debaty" zarzucają mu nielogiczność, gdyż przyznaje sam, że nikt sobie rewizyi nie życzy, a przecież zamieszcza ją na swym programie. W mowie będący organ obawia się, że celem rewizyi jest tylko ograniczenie praw senatu, odnoszące się do kontrolowania budżetu i widzą w niej niebezpieczny wybryk, mogący wywołać przesilenie konstytucyjne. Z tem wszystkiem jednak, p. Ferry, jak o tem świadczą najnowsze depesze, przyśpiesza rewizyę konstytucyi, którą po zebraniu się izb w maju, postawić zamierza na porządku dziennym.

∞ Z Sudanu nie ma żadnych nowych wiadomości, oprócz potrzebujących potwierdzenia wieści o nieporozumieniach zaszłych w obozie Mahdiego, który ma być otoczony przez pokolenia zbuntowane przeciw niemu. W Egipcie skończyło się przesilenie ministeryalne. Nubar basza pozostaje nadal na stanowisku prezesa ministrów, czy jednak długo zdoła utrzymać się na niem wobec roszczeń reprezentantów Anglii, wydaje się wątpliwem. Konsul generalny angielski w Kairze p. Baring radził już zamianować wprost dla Egiptu ministrów angielskich, ale przedstawienia jego nie odniosły skutku, gdyż rząd angielski nie chce brać na siebie oficyalnej odpowiedzialności za stan rzeczy w Egipcie.

∞ „Polit. Correspondenz" doniosła, że książę Nikita czarnogórski zamierza zwołać do Cetynii jeszcze w czerwcu r. b., zebranie ludowe, którego celem będzie uformowanie konstytucyjnych przepisów, jakie książę swemu narodowi pragnie nadać. O ile wiadomość ta jest prawdziwą niewiadomo. Niemieckie pisma z wiedeńską „Neue freie Presse" na czele, wątpią aby pogłoska ta opartą była na jakichkolwiek podstawach i sądzą, że Czarnogóra nie tak prędko stanie w rzędzie państw konstytucyjnych.

---

* **Ciekawość archeologiczna.** „Gazeta Lubelska" pisze: „W mieszkaniu pewnego wyznawcy starego zakonu, wśród przyozdobień świątecznych, zauważyliśmy dwa łóżka, okryte kołdrami adamaszkowemi, ozdobionemi złotą koronką, szeroką na pół łokcia, noszącą cechy ubiegłego stulecia. Rzecz sama przez się jest ciekawą, lecz interes się wzmaga, gdy słyszymy zapewnienie z ust szczęśliwego posiadacza, iż kołdry te zakupione zostały przez jego dziadka za 50 dukatów od księcia Czartoryskiego w roku 1831, gdy opuszczał Puławy. Rzeczywiście, rzecz to o tyle ciekawa, o ile prawdziwą być może, że ks. Czartoryski wyprowadzając się z Puław, starozakonnym kołdry sprzedawał...

* **Jury tegorocznego „Salonu"** w Paryżu odrzuciły aż 4,000 obrazów. Ztąd zapanowało niemałe wzburzenie w dzielnicy Pigalle i w pobliżu Luksemburga. Odbyto już meeting, na którym uchwalono, jak w r. z., urządzenie „Salon des refusés."

TELEGRAMY.

Londyn, 22 kwietnia. W dniu dzisiejszym rano w kilku miejscowościach dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. W Colchester trzęsły się wszystkie domy, przyczem nastąpiło zarwanie dzwonnicy 150 stóp wysokiej. Wypadków z ludźmi nie było. Trzęsienie ziemi trwało pół godziny.

Kopenhaga, 22 kwietnia. W miejsce Windta, wyjeżdżającego do Berlina, posłem duńskim w Petersburgu został mianowany Kiaf.

Kraków, 22 kwietnia. Gmach policyi zagrożony był dzisiaj wybuchem dynamitowym. Sprawca zamachu Bolesław Malanowski, czeladnik bronzowniczy, raniony wskutek wybuchu, został schwytany. W gmachu tylko okna parteru i pierwszego piętra uległy potłuczeniu.

Paryż, 21 kwietnia. Policya zaprzecza wieściom o knowanych zaburzeniach dynamitowych przez irlandczyków w Paryżu.

Petersburg, 21 kwietnia. Ruch kry na Newie wzmógł się pod wpływem silnego wichru północnego.

Rzym, 21 kwietnia. Prezes ministrów Depretis odpowiedział na uczynioną w tej mierze interpelacyę, iż ze względu na grasującą w Kalkucie cholerę, obostrzono już przepisy komunikacyjne.

Paryż, 22 kwietnia. „Temps" nie sądzi, aby Francya przyjęła porękę Anglii co do długu Egiptu; byłby to bowiem przedwstępny krok do aneksyi tego kraju.

Wiedeń, 22 kwietnia. Hugona Schenka i Schlossarka powieszono dziś rano.

Londyn, 22 kwietnia. Według „Standartu" zgodziły się wszystkie mocarstwa na konferencyę w sprawie finansów Egiptu. Telegram z Kairu donosi o postanowieniu wysłania całej armii załogującej w Egipcie w przeciągu 6 tygodni do Khartumu. Gordon skarży się w telegramie do generalnego konsula Baringa na obojętność Anglii i zamyśla wyrzec się tych, którzy go opuścili, a którzy sami dali powód do rozlewu krwi w Sudanie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 22 kwietnia. Weksle na Londyn 24 13/16, na Hamburg 212, na Amsterdam 126, na Paryż 261; rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi 219; takaż II emisyi 209; rosyjska poż. z 1873 r. 138½; takaż z 1877 —; ½ imperyały 8.00; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. 254, rosyjskie listy kredytowe 136⅝. II pożyczka wschodnia 94½. III poż. wschod. 94½. Nowa renta złota 160½. Petersburski bank dyskontowy 500. Dyskonto prywatne 5¾%.

Berlin, 22 kwietnia. Bankn. rosyjsk. 210,60, weksle na Warszawę 210.30, na Petersburg 209,60, na Wiedeń 167,90, na Londyn 20.40, na Paryż 81.00, na Amsterdam 169.45.

Wiedeń, 22 kwietnia wiecz. Akcye kredyt. 321.10, takież węgier. 319.50, francuzkie 316.30, lombardy 143.50, galicyjskie 289.00, kolei półn. zach. 184.00, austr. renta papierowa 79.90, takaż złota 100.75, 6% węgier. złota 122.40, 5% papier. 88.50, takaż 4% złota 91.62½, noty markowe 59.45, napoleony 9.63½, związek bankowy 110.10; akcye tabaczne 157.00; usp. bardzo spokojne.

Londyn, 22 kwietnia po południu. Konsole 102 7/16, pruskie 4% konsole 102, 5% tureckie z 1865 r. 9, rosyjska poż. z 1871 r. 92, takaż z r. 1872 91½, takaż z 1873 r. 93¼; 6% renta złota węgierska 102¾; 4% renta złota węgierska 76⅜, austryacka złota renta 83½, egipska 67⅞, banku ottomańskiego 16⅞, lombardy 12⅝, akcye, kanału suezkiego 82¼, srebro 50 13/16, dyskonto 1½%. Weksle na miasta niemieckie 20.62, na Wiedeń 122.71½, na Paryż 25.39, na Petersburg 24¼.

Paryż, 22 kwietnia po połd. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 78.12½, 3% renta 77.05; 4½ % pożyczka 108.22½, włoska 5% renta 94.40, austryacka renta złota 84, 6% złota węgierska 102⅞, takaż 4% 77⅛, rosyjska 5% z roku 1877 97. Losy tureckie 47.50. Crédit mobilier, 340. Credit foncier 1325.00; akcye suezkie 2065.00, bank paryzki 908.00, bank dyskontowy 530.00, weksle na Londyn 25.16½.

Warszawa, 22 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica biała 850—900, wyborowa 930—970: żyto wyborowe 232 Ct. 615—650; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 Ct. 500—600; owies 142 Ct. 330—360; groch polny 260 Ct. 800 kop. za korzec.

Petersburg, 22 kwietnia. Targ zbożowy. Łój w m. 70.00, na śrp. 67.00; pszenica w m. 12.25. Żyto w m. 8,75. Owies w m. 4.90. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 15.75; mróz.

Królewiec, 22 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto mocno, w m. (121—122 f. 2000 f. ct.) 133.75, na mj. cz. 136.50, na wrz. paź. 135.00. Jęczmień bez zmiany. Owies mocno, w m. krajowy 132.00, na wiosnę 132.00. Groch biały (2000 f. c.) 155.50. Spirytus 100 litr. 100% w m. 49.75, na wiosnę 49.75, na śrp. 51,50; powietrze wilgotne.

Gdańsk, 22 kwietnia. Targ zboż. Pszenica w m. spokojnie. Obrót 350 ton. Pstra i jasna 164, jasnopstra 170—180, wysoko-pstra i szklista 182—184, na kw. mj. tranzyt. 166.00, na wrz. paź. 174.50. Żyto w m. bardziej ospale, krajowe 120 funt. —— polskie i rosyjskie tranzyt. 125—128, na kw. mj. tranzyt. 129.00, na mj. cz. tranzyt 130.00. Drobny jęczmień w m. 130.00, wielki jęczmień w m. 150.00. Owies w miejscu 130.00. Groch w m. —.—. Spirytus 10.000 litr. % w m. 48.50.

Szczecin, 22 kwietnia po połd. Targ zbożowy Pszenica ospale; w m. 160,00 — 180.00, na kw. mj. 179.00 na wrz. paź. 181.50. Żyto usp. dobre; w m. 130.00—138.00; na kw. mj. 140,00, na wrz. paź. 141.50. Olej rzepakowy, spokojnie; na kw. mj. 56.50, na wrz. paź. 56.20. Spirytus ospale, w m. 47.30, na kw. mj. 47.50, na cz. ip. 48.30, na śrp. wrz. 49.50. Olej skalny w m. 8.25.

Wiedeń, 22 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.57, na mj. cz. 9.55. Żyto na wiosnę 8.15, na mj. czr. 8.13. Kukurydza na maj cz. 6.65, na ip. śrp. 6.80. Owies na wiosnę 7.47, na mj. cz. 7.47.

Peszt, 22 kwietnia przed połd. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno; na wiosnę 9.32, na jesień 9.58. Owies, na wiosnę 6.90. Kukurydza na mj. cz. 6.33; zimno.

Londyn, 22 kwietnia. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 17½. Nadpłynęło 8 ładunków pszenicy; zimno.

Brema, 22 kwietnia. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) niżej. Standard white w m. 7.70, na mj. 7.75, na cz. 7.85, na lp. 7.95, na śrp. gr. 8.20.

Poznań, 22 kwietnia. Spirytus w m. bez becz. 46.30 na kw. 46.40, na mj. 46.60, na cz. 47.30, na śrp. 48.40; usp. mocne.

Glazgów, 22 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 4 pen. Wywieziono w ubiegłym tygodniu 9,400 ton, w przeszłym roku w tymże czasie 14,900 ton.

Liverpool, 22 kwietnia. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel.; bez zmiany. Dzienny dowóz 35,000 bel.

Liverpool, 22 kwietnia, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska bez zmiany. Suraty spokojnie. Middl. ameryk. na kw. mj. 6 3/16, na mj. cz. 6 7/32, na śrp. wrz. 6 17/64, na wrz. paź. 6⅜. Bśroach fine 6 p.

Manchester, 22 kwietnia. Water 12 Armitage, 6½ Water 12 Taylor 7¼, Water 20 Micholls 8¾, Water 30 Clayton 9¾, Mule 40 Mayoll 9½, Medio 40 Wilkinson 11⅛, Warpcops 32 Lees 9, Warpcops 36 Rowland 9¾, Double 40 Weston 11⅞, Double 60 zwykły gat. 14¼. Tkaniny 16/16 34/50 8½ ft. 86; stale.

New-York, 21 kwietnia. wieczorem. Bawełna 11⅞, w N. Orleanie 11⅝. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test 8¾, w Filadelfii 8½. Surowy olej skalny 7½. Certyfikaty pipe line — d. 94 c. Mąka 3 d. 45 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 2½ c. na kw. nominal. na mj. 1 d. 2½ c., na cz. 1 d. 4⅝ c. Kukurydza (nowa) — d. 60½ c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5⅜. Kawa (fair Rio) 10⅛. Łój (Wilcox) 8.85. Słonina 9. Fracht zbożowy 2. Pszenicy wywieziono w ubiegłym tygodniu z atlantyckich portów Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 103,000, do Francyi 10,000, do innych portów lądu stałego 42,000, z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 14,000. kw.

Warszawa, 22 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład, za wiadro kop. — — 817⅜, za garniec kop. — —266. Szynki za wiadro kop. — —831⅔, za garniec kop.— —270 (z dod. na wyszbn. 2%).

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 22	Z dnia 23
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.50	47.47
„ Londyn „ 1 L.	9.67	9.64
„ Paryż „ 100 fr.	38.60	38.55
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.10	80.—
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.60	87.75
Ros. Poż. Wschodnia	93.75	93.75
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	99.65	98.40
„ „ „ małe	99.40	98.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	96.30	96.—
„ „ „ „ II	94.80	94.—
„ „ „ „ III	93.70	92.50
„ „ „ „ IV	93.60	92.—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	86.—	86.—
„ „ „ „ II	85.—	85.—
„ „ „ „ III	83.65	83.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	210.60	210.25
„ „ na dost.	210.50	210.25
Weksle na Warszawę kr.	210.30	209,80
„ Petersburg kr.	209.60	209.40
„ „ dł.	207.70	207.50
„ Londyn kr.	204.05	204.—
„ „ dł.	203.15	203.15
„ Wiedeń kr.	167.90	167.95
Dyskonto prywatne	3¼	3¼
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	24 3/17	24¼
Dyskonto 2½%		

RUCH TYGODNIOWY

na tutejszej Stacyi towarowej

od d. 13 do 19 kwietnia włącznie.

A. Żywność i potrzeby domowe	Przybyło: komun. z Ce- krajo.	z Za- sarstwa	grani.
	p u d ó w		kgr.
Pszenica	420	—	—
Żyto	710	1220	—
Groch	169	—	—
Jęczmień	403	—	—
Owies	1220	1830	—
Gryka	—	—	—
Mąka	30	1220	10000
Kasza	300	—	—
Kartofle	637	—	—
Cukier	607	—	—
Melas	16	—	—
Spirytus	158	—	—
Piwo	—	—	—
Towary kolonialne	811	—	31220
Mięso świeże i wędzone	845	—	—
Ryby i śledzie	2130	—	5000
Ogrodowizny	1023	—	—
Woły sztuk	54	—	—
Trzoda chlewna „	183	—	—
Oleju i oliwy pudów	—	—	—
Wyroby tabaczne	596	—	—
Świece i mydło	130	—	—
Nafty	—	—	10000
Sól	2400	—	10000

Nadto odeszło w komunikacyi krajowej: Piwa pudów 360, towarów kolonialnych 346, oleju i oliwy 104.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 22 kwietnia:
W parafii katol: —
W parafii ewang: —.
Starozakonnych: —.

Zmarli w dniu 22 kwietnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Józef Marciniak lat 20, Wojciech Ignasiewicz lat 63.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Natalia Olga Rakete lat 17, Dorota Eichler z Hermannów lat 77.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-stu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Kweksilber Szmul Józef lat 82.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Czwartek dnia 24 kwietnia. Temperatura wczoraj rano 4° R., w połud. 7° R., wieczór 5° R. Średnia wysokość barometru 27 cali 10 linij tr.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

we Czwartek dnia 22 kwietnia 1884 r.

Radcy pana Radcy

Komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

MUCHA

Monolog z francuzkiego, tłómaczył W. Szymanowski. Wypowie pan Popławski.

Początek o godz. 8-ej.

TEATR THALIA

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcyą

p. Weglera.

we Czwartek dnia 24 kwietnia 1884 r.

Przedstawienie 7.

WESELE FIGARA

Opera komiczna w 4 aktach przez Mozarta.

W Sobotę dnia 26 kwietnia 1884 r.

Przedstawienie 8.

ŻYDÓWKA

Opera w 5 aktach Halevy'ego.

Początek o godz. 8-ej.

247-1-0

Od 1-go lipca jest do wynajęcia

dom parterowy

naprzeciwko składu Banku Polskiego, składający się z 4 pokoi i kuchni oraz 3 pokoi na poddaszu a także i ogrodu znajdującego się z frontu.

Wiadomość u właściciela

Moritz Heimann.

246-1-3

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

ogłasza: iż nieruchomość pod Nr. 1111 przy ulicy Dzielnej w m. Łodzi położona, wystawioną została na sprzedaż, licytacya odbędzie się w kancelaryi Łódzkiego Wydziału hypotecznego przed notaryuszem Konstantym Płacheckim od sumy Rsr. 22,650 w górę, w dniu 2 (14) lipca 1884 r. o godzinie 11 z rana.

Vadium do licytacyi złożyć się winne, wynosi Rs. 3,020.

w Łodzi, dnia 10 (22) kwietnia 1884 r.

Dyrektor Biura A. Rosicki.

243-1-3

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich, otwartą zostaje w Łodzi z dniem 1 maja przez Teofilę Badior, posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wydawania świadectw swoim uczennicom.

Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. **15.**

Czas trwania nauki od 2—4 miesięcy. Wpis uczennic przyjmuje się codziennie. Bliższe szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasięgnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimann Nr. 271h parter.

244-1-0

SKŁAD HURTOWY

Ł. Mokiejewskiego

w m. Łodzi zawiadamia Szanownych Panów kundmanów, że p. Władysław Płoszczyński już od 15 b. m. nie jest w tym interesie. 245-1-0

Zaginęło świadectwo

urlopowanego podoficera Alberta Frenkler. Proszę znalazcę o złożenie u Policmajstra miasta Łodzi. 248-1-0

Nagrody Rs. 5.

W dniu 18 kwietnia zgubioną została książeczka z rachunkiem nabiału. Łaskawy znalazca zechce oddać do cukierni A. Stybiewskiego za powyższą nagrodą.

242-2-0

Potrzebni są

dwaj uczniowie

do drukarni L. Krukowskiego.

Kalendarzyk *dla dzieci*

przez **Jachowicza**, złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po **kop. 15.**

Do magazynu Dziechcińskiej potrzebną jest

PANNA

mówiąca dobrze po niemiecku.

235-2-2

Jan Rosiński

poszukuje miejsca na stróża kamienicznego. Wiadomość na Dąbrówce Nr. 5.

340-2-0

MAGAZYN MEBLI

WIELKI WYBÓR

wykwintnych i skromnych świeżych fasonów,

Kupno i wynajem

mało używanych.

Urządzanie całych apartamentów.

ZALĘSKI I SKA

Marszałkowska N. 63,

dokładność i wykończenie firma gwarantuje.

Ceny nizkie ale stałe.

123—9—12

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Karola Miniewskiego

w WARSZAWIE,

przy ul. Senatorskiej Nr. 27a, obok kościoła b. Reformatów, pierwsze piętro od frontu.

Urządzony na sposób zagraniczny gdzie w przeciągu **24-ch godzin na żądanie największy odstalunek** wykonywa z elegancyą, z towarów tak krajowych jak zagranicznych, których posiada **wielki wybór.**

Ceny bardzo przystępne.

Dla osób mieszkających na prowincyi, a pragnących ubierać się w moim magazynie, na pierwsze żądanie listowne, przesyłam próby wraz ze sposobem brania miary samemu sobie i cenami, ręcząc za akuratne, dokładne i w oznaczonym terminie dopasowane wykończenie. 140-6-12

KONCERTY ŁAUBEGO.

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA

odbędą się

TRZY KONCERTY ORKIESTRY

LAUBEGO

złożonej z 50 osób.

Pierwszy **koncert popularny,** drugi **symfoniczny,** trzeci **koncert solistów.**

Bilety już od dnia dzisiejszego nabywać można u pp. Fleissnera i Wüstehubego.

Bliższe szczegóły podadzą afisze.

„ANTIRHEUMATICON."

D-ra Leroy.

Maść roślinna przeciwko **reumatyzmowi, drżączce** i wszelkim **cierpieniom kończyn.**

Liczne pomyślne próby odbyte w paryzkich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon," w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako **znakomity środek przeciwko reumatyzmowi.**—Cena za słoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs 2.

EKSTRAKT ROŚLINNY

Nieomylny środek przeciwko **piegom, liszajom** i wszelkim **wyrzutom skórnym.**

Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze **naturalną białość i świeżość.** Cena za słoik kop. 75, z przesyłką rs. 1.

Główny Skład w Warszawie,

Z. SUCHOWIECKI,

Królewska Nr. 19.

W Łodzi sprzedaż detaliczna w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszemi składami aptecznemi, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan **Z. Kułakowski** w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756. 292-6-0

OLIMPIA DĘBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownię **Sukień damskich i ubiorów dziecinnych,** które wykonywa po bardzo **umiarkowanych cenach.**

wykonanie punktualne i podług najświeższej mody.

Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 kwietnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin (158½)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	47.55	—	47 45
„ (158⅓)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	47.50	—	47 40 42½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	47 35
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3	9.67	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.67	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	38.60	—	38 45
Wiedeń (— —)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ (133½)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	80.10	—	79 85
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	—.—	—.—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	87.80	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	87.60	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	93.75	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.75	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	98.90	99.65	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	98.90	99.50	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	98.90	99.40	—.—
„ „ „ Scr. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	„	99.25	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	99.15	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.10	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	97.50	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.30	—.—
„ „ „ „ II	5	94.30	94.80	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	93.70	—.—
„ „ „ „ IV	5	93.10	93.60	—.—
„ „ m. Łodzi „ I	5	—.—	86.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	85.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	83.65	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	Z końc. giełdy płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu:
List. zas. nowych . . 166⅔,
„ „ m. Warsz. s. I i II 29⅕,
„ „ m. Łodzi . . . 237½,
List. likwid. . 156⅔,
Obligów skarb. 23⅓,
Poż. prem. I em. 137½,
„ „ II em. 52⅕,

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	godziny i minuty								
	5	35	7	25	1	5	5	40	
przychodzą do Koluszek	6	25	8	25	2	5	6	40	
„ Skierniewic	8	1			3	39	7	59	
„ Warszawy	10	10			5	55	9	50	
„ Piotrkowa			9	48	3	55	11		
„ Granicy			2	25	**9**	**35**			
„ Sosnowca			2	38	**9**	**30**			
„ Krakowa			5	32					
„ Lwowa			**5**	**30**					
„ Wiednia			**5**	**16**					
„ Wrocławia			**8**	**43**					
„ Kutna	10	34			**6**	**17**	**9**	**55**	
„ Aleksandrowa	1	20			**8**	**30**			
„ Berlina	6	50			6	10			
„ Brześcia litews.	**9**	**50**							
„ Moskwy	**10**	**38**							
„ Petersburga					7	23	9	43	
„ Mławy	**9**	**47**							
„ Lublina	**9**	**27**							
„ Kowla	**3**	**14**							
„ Kijowa	**8**	**28**							

do Łodzi przychodzą:	godziny i minuty							
	10	10	4	5	8	25	11	20
odchodzą z Koluszek	9	10	3	5	**7**	**25**	**10**	**20**
„ Skierniewic	7	50	1	26			**8**	**58**
„ Warszawy	6	—	11	10			**6**	**50**
„ Piotrkowa	**3**	**18**						
	5	**45**	1	16	5	59		
„ Granicy	**10**	**40**	7	50	1	15		
„ Sosnowca	**10**	**15**	7	55	1			
„ Krakowa					8			
„ Lwowa					**11**	**5**		
„ Wiednia					**8**	**30**		
„ Wrocławia					6	23		
„ Kutna	**4**	**45**	11	29				
„ Aleksandrowa							**6**	**18**
„ Berlina			9	20			3	30
			11	**15**			**9**	**30**
„ Brześcia litews.							8	—
„ Moskwy								
„ Petersburga	**5**	**40**	**9**	**30**			**6**	**53**
							4	**38**
„ Mławy								
„ Lublina								
„ Kowla							7	40
„ Kijowa							8	12
							3	15
							6	**49**
							8	**38**

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

Poczty odchodzące z Łodzi.

| Poczty przychodzące do Łodzi. | | | | | | | |